Nr. 71 | Kraków, Środa 8 marca 1916. | Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Piłsudski we Lwowie.

Doczekał się wreszcie Lwów — czytamy w prasie lwowskiej — zdawna najserdeczniej i najgoręcej upragnionych odwiedzin, na wspomnienie których zawsze radowały się dusze i mocno uderzało każde serce polskie. Oto ukochany komendant Józef Piłsudski, w którego jasną postać zapatrzyła się dzisiaj Polska cała, ku któremu biegną promienie naszych najlepszych myśli i najpiękniejszych nadziei — przybył do naszego miasta. Przyjechał w piątek około godz. 7 wieczorem z frontu Niestety, nie może go narazie miasto jego ulubione powitać tak, jak zasługuje na to ten najlepszy dziś w narodzie mąż, którego czyn niezapomniany tutaj miał swoje kuźnice,

Komendant, po przebyciu ciężkiej choroby, przyjechał do lwowskich lekarzy na konsultacye, poczem udaje się na krótki dwutygodniowy odpoczynek na wieś. We Lwowie bawi „incognito", gdyż silne chwilowe osłabienie organizmu, zwłaszcza serca, wymaga zupełnego spokoju i niestykania się z ludźmi. Z powrotem na front — co może nastąpić do dwóch tygodni — obiecuje komendant zatrzymać się parę dni we Lwowie i spędzić je w gronie Lwowian.

Wiadomość o przybyciu wodza lotem gruchnęła po mieście; w chwilę po jego przyjeździe zjawiła się w hotelu George'a deputacya delegacyi lwowskiej N. K. N. i stacyi zbornej Legionów w osobach sekretarza gencr. delegacyi redaktora Laskownickiego, dra K. Hartleba i kapitana Krzaczyńskiego, aby powitać i złożyć hold drogiemu naczelnikowi. Przyjął ją chory komendant w towarzystwie serdecznego swego adjutanta, głośnego już dziś beliniaka porucznika Wieniawy (dobrze znanego Lwowu dra Bolesława Długoszewskiego).

Wywiązała się swobodna rozmowa, w której komendant mówił o bohaterskich walkach Legionów.

Następnie przeszła rozmowa na zmianę dokonaną w komendzie Legionów. Brygadyer Piłsudski oddawał wielkie słowa uznania komendantowi Puchalskiemu. Generał Puchalski utrzymuje jak najserdeczniejsze stosunki z brygadyerem, odwiedził go już dwukrotnie w czasie choroby, drugim razem zabawił nawet dzień cały, spędzony na wzajemnej wymianie myśli i planów, a obecnie chorego żegnał osobiście, przybywszy na miejsce odjazdu.

Z wielkim żalem wyrażał się też Piłsudski o stratach, jakie Legiony poniosły w osobach żołnierzy-Lwowiaków, dawnych towarzyszów prac organizacyjnych strzeleckich i planów wojennych. I zasępiła się pogodna twarz brygadyera ciężkim smutku i zadumania wyrazem, kiedy wyliczał nazwiska Krynickiego, Kuby-Bojarskiego, Żulińskiego, Cecyniowskiego, Tarkowskiego, Kossakowskiego, ostatnie chwile i szczegóły zgonu tego ostatniego wspominając i tylu innych szereg długi.

Z żywem zainteresowaniem i ciekawością wypytywał się o losy pamiętnego lokalu przy ul. Chodkiewicza l. 6, gdzie mieścił się tyle znany lokal Związku strzeleckiego.

Przybył w towarzystwie brygadyera towarzysz jego nieodłączny adjutant Wieniawa, pełniący również służbę przybocznego lekarza, cnoć on sam stale się zastrzega, by go lekarzem nie przezywano. Czujną nad ukochanym wodzem roztoczył opiekę, pomny srogich współtowarzyszów napomnień, którzy z przywiązaniem tem niezwykiem do umiłowanego przez się komendanta 25 pięściami — jak się wyraża porucznik Wieniawa — grozili mu, by się nie odważył wracać bez pełnego zdrowia komendanta. Sam brygadyer uważa Wieniawę za najlepszego lekarza, wszystkich rad jego skrupulatnie wysłuchuje — jako obowiązkiem dyktowanych — nie myśląc o ich w czyn wprowadzeniu. Najlepsza to — jak się z uśmiechem wyraził Piłsudski — kuracya.

Miasto nasze — kończą sprawozdawcy lwowskich pism — uradowane wiadomością o pobycie wodza, życzy mu jak najrych ejszego powrotu do zdrowia i prosi, aby istotnie pozwolił nam przeżyć ze sobą niebawem kilka chwil, które będą nam krzepiącą otuchą na ciężkie dni dzisiejsze.

* *
*

Czytamy w „Gazecie Porannej": 4 lutego w południe brygadyer Piłsudski złożył wizytę komendantowi miasta generał-majorowi Rimlowi, z którym łączą go węzły zażyłej znajomości, zadzierzgnięte jeszcze podczas wspólnej kampanii pod Łowczówkiem. Prócz tej wizyty zły stan zdrowia nie pozwolił czcigodnemu gościowi na inne odwiedziny w mieście. Przez dzień cały otrzymał brygadyer Piłsudski niezwykłe dowody głębokiej sympatyi ze wszystkich sfer naszego miasta, wiele wybitnych osobistości złożyło mu swe karty, ofiarowano też ukochanemu wodzowi wiele kwiecia, które tak lubi. Brygadyer Piłsudski nie mógł osobiście przyjąć wszystkich odwiedzających go, wzruszony był jednak wysoce tymi dowodami ogólnej sympatyi, z jaką go powitano i polecił swemu adjutantowi wyrazić wszystkim za to serdeczne przyjęcie swą gorącą podziękę.

Popołudniu odwiedzili brygadyera Piłsudskiego lekarze-specyaliści, a to Lesław Głuziński i dr Czarnecki, a konsylium to stwierdziło prócz osłabienia, wywołanego ciężką malaryą, tą epidemią, grasującą pośród febrycznych stref bagien poleskich, os abienie funkcyi serca, zaczem zadecydowano konieczność kilkutygodniowego wypoczynku po ciężkich, forsownych trudach dotychczasowego życia komendanta I brygady. Czcigodny gość wyjedzie zatem jutro rankiem w okolice Lwowa, gdzie zabawi parę tygodni w spokoju i ciszy, by wrócić niedługo na front.

„Kuryer Lwowski" pisze w artykule wstępnym: „Mamy nadzieję i jest to gorącem ogółu polskiego pragnieniem, by wypoczynek i umiejętność lekarska jak najskuteczniej nowym zapasem sił ukrzepiły wodza naszych orląt. Stęsknione oczekiwać go będą dzielne drużyny, łączące z zapałem dla sprawy uwielbienie dla swego przodownika. Garnie je bowiem ku niemu niezłomne przekonanie, iż nie zna Piłsudski innej drogi, krom tej jednej, która wiedzie do zwycięstwa i chwały".

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 6 marca: **Wiedeń, 7 marca.**

Rosyjski i południowo-wschodni teran wojenny: Nic nowego.

Włoski teran wojenny: Działalność bojowa jest od kilku dni wskutek nadzwyczajnie silnych opadów jak i wskutek niebezpieczeństwa lawin w górach, prawie zupełnie wstrzymaną.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 6 marca: **Berlin, 7 marca.**

Spokojniejsza sytuacya nad Mozą.

Żywe walki minowe na północny wschód od Vermelles. Angielska piechota, która tam kilkakrotnie wystąpiła z mniejszymi atakami, została ogniem odparta.

Na wschodnim brzegu Mozy minął dzień na ogół spokojniej jak dotąd, zawsze jednak wśród mniejszych działań bojowych.

Wczoraj i onegdaj sprowadzono w jeńcach 14 oficerów 934 żołnierzy.

Wschodni i bałkański teren wojenny: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Bombardowanie Hull.

Część naszych hydroplanów marynarki obrzuciła w nocy z 5 na 6 b. m. wydatnie bombami punkt oparcia marynarki w Hull nad Humber i tamtejsze zakłady dokowe. Zauważono dobry skutek. Statki powietrzne ostrzeliwano gwałtownie, jednak bez skutku. Wszystkie powróciły.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikacya pocztowa z Królestwem Polskiem.

Wolno wysyłać listy do Warszawy.

Od 5 marca począwszy dopuszczone są zupełnie ofrankowane **otwarte listy w niemieckim języku** bez żadnej wzmianki o sprawach wojskowych, z dokładnem wymienieniem nadawcy, tudzież **przekazy pocztowe** w walucie markowej do wysokości 500 marek, do następujących miejscowości: **Warszawa** (miasto), Aleksandrowo, Bendzin, Brzeziny, Ciechanów, **Częstochowa**, Gostynin, Grodzisk, Grojec, **Kalisz**, Koło, Konin, Kutno, Lipno, Łęczyca, **Łódź**, Łowicz, Mława, Pabianice, **Płock**, Płońsk, Przasnysz, Rawa (Król. Polskie), Rypin, Sieradz, Sierpiec, Skierniewice, Słupce, Sochaczew, Sosnowiec, Tomaszów (obwód Brzeziny), Turek, Wieluń, Włocławek, Zduńska Wola i ich okolice.

Otrzymujemy z inspektoratu pocztowego wyjaśnienie, iż w ten sposób została utworzona stała komunikacya pocztowa pomiędzy okupacyą niemiecką **a Austryą**. Porto ma być opłacane według zwykłej austryackiej normy dla korespondowania z Niemcami. Pod słowami „otwarte listy" należy oczywiście rozumieć listy w niezaklejonych kopertach, a nie pocztówki. W sprawie przesyłania prasy na razie żadnych wiadomości nie mamy.

Cała korespondencya zostanie skierowana **na Wrocław** (urząd pocztowy 5). Adres nadawcy konieczny.

Bitwa pod Verdun.

Jak stwierdzono obecnie — pisze wojskowy sprawozdawca „Berl. Tagebl.“ major Morahi — francuska **eskadra lotnicza** nie mogła rozpoznać całej rozciągłości niemieckich przygotowań do bitwy pod Verdun. Gdy zaś francuscy lotnicy spostrzegli nareszcie ruchy wojsk niemieckich, to było już zapóźno, aby przedsięwziąć energiczne środki obronne. Lecz co więcej, jak się okazało również podczas 8-dniowych walk pod Verdun, działalność lotników francuskich była niedostateczną; świadczy to o fakcie, który zawsze w ostatnim czasie można było zaobserwować na froncie zachodnim, że Niemcy mają w powietrzu przewagę nad Francuzami. Tem też tłómaczy się znaczna część niemieckiego wielkiego sukcesu pod Verdun.

Korespondent wojenny „Berl. Tageblattu“ donosi z frontu zachodniego: Na froncie pod Verdun był w tych dniach prezydent republiki francuskiej Poincaré. Życzeniem jego było uczcić żołnierzy z Regneville — jak twierdziła prasa francuska. W istocie jednak obecność prezydenta na froncie była, jak się zdaje, wyrazem innych gorących życzeń kraju; miał on przedewszystkiem zachęcić żołnierzy do jak największych wysiłków. Podczas jego obecności wzmożono działalność artyleryjską przeciwko Douaumont i w dolinie Woevre i rozpoczęto 3 marca szturm na Douaumont.

Po gwałtownem i długotrwałem ostrzeliwaniu francuska piechota dzielnie ruszyła do ataku i udało się jej w kilku miejscach dotrzeć do stanowisk niemieckich. Lecz fanatyczną odwagą osiągnięty sukces — pozostał daremny. Francuzi zostali z taką siłą odrzuceni, iż nie mogli nawet wycofać wszystkich sił atakujących. — Liczba rannych i zabitych była bardzo wielka, a oprócz tego wzięto do niewoli 1000 nierannych żołnierzy.

Od 4 marca słychać w Schwarzwaldzie, w dolinie Renu i w Haardt aż po Mannheim nadzwyczaj głośny huk armat, jakiego jeszcze od początku wojny nie słyszano. Również w Karlsruhe słychać głośny huk armat.

„Times“ donosi, iż frontem francuskim pod Verdun dowodzi generał Petains, który odznaczył się podczas odwrotu z Charleroi. Po chwilowem wytchnieniu panuje obecnie w Paryżu i Londynie nerwowe oczekiwanie jeszcze ważniejszych wydarzeń pod Verdun. W Paryżu liczą się z powtórnym, jeszcze strasznieszym atakiem Niemców na Verdun. Również wojskowy sprawozdawca „Timesa“ pułkownik Repington przepowiada jeszcze ciężkie i krwawe walki pod Verdun.

Dotychczasowa zdobycz pod Verdun.

Według „Köln. Ztg“, dotychczasowa zdobycz pod Verdun wynosi 17 tysięcy jeńców, 115 dział, 117 karabinów maszynowych.

Rozpaczliwy nastrój we Francyi.

Sofia, 7 marca.

„Echo de Bulgarie“ donosi: Nastrój we Francyi jest rozpaczliwy. Rząd zaczyna ludność przygotowywać na upadek fortecy Verdun.

Na froncie francuskim pojawić się miał rozkaz dzienny, w którym pomiędzy innemi jest powiedziane:

„Żołnierze! Ojczyzna błaga was, ażebyście **stawili opór, albo zginęli.** Zapomnijcie o wszystkich błędach i pomyłkach i **ratujcie republikę.** Nie zastanawiajcie się dzisiaj nad tem, jak długo wojna trwać może“.

Zurych, 7 marca.

„Humanité“ podnosi wielką doniosłość sukcesów niemieckich pod Verdunem i przewiduje **poważny zwrot w położeniu wojennem.** Dziennik ten w imieniu ludności francuskiej domaga się ogłoszenia zupełnej prawdy, gdyż optymizm byłby zbrodnią.

Po uchwale podolaków.

Wiedeń, 7 marca.

(Tel. Biura kor.). „Polnische Nachrichten“ donoszą: Skoro kierownictwo polskiej partyi socyalno-demokratycznej w dniu 9 stycznia uchwaliło wezwać posłów socyalno-demokratycznych do przystąpienia do Koła polskiego, wykonanie tej uchwały poniekąd zawisłem było od tego, czy także wschodnio-galicyjscy konserwatyści zgłoszą swoje ponowne wstąpienie do N. K. N. Odbyte w dniu 2 i 3 b. m. w Krakowie obrady grup autonomistów i centrum sejmu galicyjskiego doprowadziły do **uchwały** dokonania ponownego wstąpienia do N. K. N.

O znaczeniu tejże uchwały donoszą z miarodajnej strony N. K. N.: Wstąpienie konserwatystów wschodnich do N. K. N. jest zewnętrznym symbolem materyalnej prawdy, że wszyscy Polacy w Galicyi stoją na stanowisku zjednoczenia Kongresówki z Galicyą w ramach monarchii austro-węgierskiej. Tem samem Polacy stali się jednolitym, solidarnym, politycznym czynnikiem, a ich przeciwnicy nie mogą już wygrywać jedno stronnictwo przeciw drugiemu. Można stwierdzić, że Galicya jest jednolitym politycznym obozem.

Cele zarządzonego zgłaszania się mężczyzn w Galicyi i na Bukowinie.

Wiedeń, 7 marca.

(BK). Nie wymaga specyalnego uzasadnienia, że kontrola nad wypełnieniem obowiązku służby wojskowej kształtuje się dosyć trudno. Z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej na początku wojny, która, jak wiadomo, najdotkliwiej dała się uczuć w większej części Galicyi i Bukowiny, a następnie czasowo innym częściom obu tych krajów koronnych, ewidencya wojskowa w tych krajach, o ile środki pomocnicze wogóle nie zostały zniszczone, była conajmniej ograniczoną i nieuporządkowaną. Dlatego będą wydane zarządzenia, które mają temu zapobiedz i **umożliwić przywrócenie ponowne pomocniczych aktów dla Galicyi i Bukowiny.** Celem nowej ewidencyi wszystkich w rachubę wchodzących osób zaprowadzony będzie **obowiązek zgłaszania się.**

Leży w najusilniejszym interesie wszystkich wchodzących w rachubę osób, aby otrzymany dokument zgłoszenia się starannie przechowywały i przy sobie go nosiły i same kontrolowały należyte potwierdzenie wszystkich zgłoszeń.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Berlin, 7 marca.

(BK) Przedstawiciel biura Wolffa w Nowym Jorku donosi pod datą 3 bm.:

Depesza „Associated Press“ o konferencyi prezydenta Wilsona z prezydentem Clarkiem i innymi przewódcami Izby donosi, że przewódcy rozeszli się oświadczywszy Wilsonowi, że **dzisiaj nic się nie stanie.** Nie śmieli oni jednak uczynić żadnej przepowiedni na przyszłość. Przyznali oni, że **sytuacya jest poważną.** Clarke powiedział po konferencyi: Wyłuszczyliśmy Wilsonowi, jak naszem zdaniem myśli Izba. Powiedziałem Wilsonowi, że rezolucya ostrzegająca Amerykanów przed używaniem uzbrojonych okrętów handlowych przyjętą zostałaby większością **2:1**, gdyby była obecnie w Izbie reprezentantów zgłoszoną.

Niektórzy entuzyaści są jednak zdania, że większość przedstawiałaby się jak 3:1.

Po konferencyi wszyscy zdawali sobie sprawę, że Wilson pozostał na stanowisku, wyłuszczonem w liście do Stonego. Wilson nabrał otuchy przez wielką liczbę telegramów, które z rozmaitych stron kraju nadeszły do Białego Domu.

Z Rosyi.

Pod Dubnem.

Po dłuższej pauzie Rosyanie, jak donosi sprawozdawca „N. W. Journal“, przedsięwzięli pod Dubnem próbę ataku, lecz zostali odparci. Pozycye są tam oddzielone od siebie rzeczułką Ikwą i w tych miejscach, gdzie bagien niema, oddzielone są od siebie odległością 30 kroków. Tą okoliczność chcieli Rosyanie wyzyskać i przedsięwzięli w godzinach porannych atak, który zawiódł. Sytuacya się nie zmieniła: Dubno pozostało w ręku austryackim, a przedmieście na drugim brzegu w ręku rosyjskim. We wschodniej Galicyi mróz i silne opady śnieżne.

Kronika wojenna.

Niemcy a Portugalia. Donoszą do Szwajcaryi z Lizbony:

Wśród kół dyplomatycznych w Lizbonie oczekiwane jest **zerwanie stosunków dyplomatycznych** z Niemcami. Niemcy wycofują z banków portugalskich swoje kapitały, a liczne rodziny niemieckie opuszczają kraj.

Jak z Berlina donoszą, dotąd nie nadeszła żadna odpowiedź Portugalii na notę w sprawie skonfiskowania okrętów niemieckich w portach portugalskich. Jak się zdaje, sprawa **zaostrza się.** W każdym razie Niemcy są zdecydowane nie pozwolić pod żadnym warunkiem na postępowanie Portugalii.

Sytuacya w Petersburgu, jak ze Sztokholmu donoszą, kształtuje się bardzo poważnie. Wśród robotników kursuje mnóstwo odezw, wykazujących bezmyślność wojny. Ponieważ przedruk socyalistycznych mów dumskich został wzbroniony, więc kursują te mowy w licznych odpisach maszynowych. Policya tajna została znacznie wzmocniona.

Zawieszenie organu Clemenceau. Agencya Havasa donosi: „Homme enchaine“ Clemenceau'a został zawieszony. Nie wolno mu przez ośm dni wychodzić.

Z Rumunii. Rząd przedłoży jeszcze w sesyi bieżącej Izby projekt ustawy, według którego wszystkim osobom cywilnym zakazuje się noszenia broni.

Skóra i metale zostają przez rząd konfiskowane.

Bratianu oświadczył, że panowania ulicy w Rumunii nie ścierpi, **a propagandę za wojną uważa za zdradę stanu.**

Wrzenie w Irlandyi. (BK) „Times“ poświęca dłuższy artykuł wzrastającemu niezadowoleniu w Irlandyi, gdzie tajny związek nacyonalistów „Dobry zmysł“ staje się znów potężnym. „Times“ domaga się silniejszej interwencyi. Sytuacya nie jest jeszcze niebezpieczną, ale zapowiada się jako taka.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 7 marca.

Koło polskie i N. K. N. Do „Czasu“ donoszą z Wiednia pod datą 4 b. m.: Korespondent dowiaduje się, że istnieje zamiar zwołania pełnego Komitetu Naczelnego na 18 b. m. do Krakowa, od 20 b. m. zaś zaczną się w Wiedniu posiedzenia komisyi politycznej i parlamentarnej, tudzież Koła polskiego. Na tych posiedzeniach ustanowiony zostanie termin zgromadzenia takiego, jakie się odbyło 16 sierpnia 1914 r.

Trwała przynależność superarbitrowanych legionistów do Legionów. Ze strony poinformowanej donoszą: Ministerstwo obrony krajowej reskryptem ogłoszonym dnia 20 lipca 1915 przez grupę obrony krajowej c. i k. komendy wojskowej w Wiedniu zarządziło, iż legioniści poprzednio superarbitrowani i zwolnieni ze związku Legionów, którzy przy późniejszym przeglądzie w pospolitem ruszeniu zostali uznani za zdolnych do służby, nie mają być przydzielani do uzupełniających ciał w wojsku lub obronie krajowej, lecz należy ich bezpośrednio po odbytym przeglądzie oddawać do rozporządzenia władz legionowych. Interesowani byli legioniści polscy winni tedy stosować się do rozporządzenia powyższego i przy wezwaniu do przeglądu w pospolitem ruszeniu reklamować swą przynależność do Legionów wobec komisyi przeglądowej.

Wydawanie kart chlebowych. Ze względu na rozpoczynający się z dniem 7 marca b. r. spis mężczyzn, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, godziny urzędowe w okręgowych biurach dla rozdawnictwa kart chlebowych, przez czas trwania tego spisu ustanawia się od godziny 9-ej do 1-ej z południa i od 4-ej do 8-ej po południu.

W Wiedniu namiestnictwo dolno-austryackie rozlepiło ogłoszenie, według którego wszyscy mieszkańcy Galicyi i Bukowiny roczników 1865—1895 mają się stawić z fotografią w magistracie tego miasta, gdzie przebywają.

Mounet Sully. W Paryżu umarł w dniu 2 marca Jan Mounet Sully, jeden z najwybitniejszych współczesnych artystów dramatycznych we Francyi.

Legiony na pozycyach

Bawi obecnie w Krakowie lekarz pułkowy IV pułku Legionów poseł tow. dr Emil B o b r o w s k i — w sprawie służbowej. Poprosiliśmy go o kilka słów, któreby scharakteryzowały obecny stan Legionów pod względem zdrowotnym.

Wywody tow. posła przedstawiają się, jak następuje:

— 2-ga i 3-cia brygada urządziły się w swych okopach dość wygodnie — naturalnie o ile niema wielkich deszczów i o ile dany odcinek nie leży na bagnach. Przeważnie jednak pozycye znajdują się na piaszczystych wzgórzach i w innych tego rodzaju miejscach. W ziemiankach często się zmienia podściółkę (wełnę drzewną) i ustawiono wszędzie piecyki polowe.

Rezultat ten, że **stan zdrowotny jest bardzo pomyślny**. Najwyżej zdarza się przemęczenie, a to skutkiem energicznej pracy przy budowie okopów i budynków. Zato też okopy przedstawiają się imponująco, i wyższe władze wojskowe, które oglądały je, wyrażały swe wielkie uznanie.

Chorób zakaźnych niema. Wobec obaw, aby nie zawleczono ospy, przeprowadzono szczepienie powtórne. Tyfus plamisty trafia się wyjątkowo; brzusznego tyfusu, cholery, czerwonki na froncie niema zupełnie.

W celu dostarczania legionistom dobrej **wody** urządzono studnie nortonowskie; zaprowadzono aparaty do gotowania i filtrowania wody nawet na froncie (Wasserbereiter). W walce **z wszami** zaprowadzono kąpiele na froncie i desynfekcyę parową dla mundurów. Na wielką skalę przeprowadza się **desynfekcyę** w dywizyjnym zakładzie desynfekcyjnym, znajdującym się w odległości kilku kilometrów od frontu.

W organizacyi szpitalnictwa legionowego zaszły zmiany. W 11 szpitalach wojskowych (4 w Królestwie, 7 w Galicyi) urządza się obecnie s p e c y a l n e o d d z i a ł y l e g i o n o w e. Do każdego oddziału zostanie przydzielony lekarz legionowy. W ten sposób nie będzie trudności językowych i zadość się uczyni żądaniu, aby ranni i chorzy pozostawali u siebie w kraju. Przytem rannych i chorych łatwiej utrzymać będzie w ewidencyi, ciężko rannych i zakaźnych będzie się jednak umieszczało w szpitalach zwykłych.

Co do **ran**, to pogłoski o rosyjskich „ekrazytówkach“ są przeważnie przesadzone. Bardzo często zwykła kula powoduje ciężkie następstwa i tworzy dużą ranę wylotową. Zresztą od 4 miesięcy wspomniane brygady nie prowadzą większych walk. Są tylko walki wywiadowców. Artylerya rosyjska ostrzeliwuje czasem nasze pozycye, ale bez większej szkody.

Usposobienie w szeregach doskonałe. Brakuje tylko **książek**. Wprawdzie Liga stara się o biblioteki, ale też i potrzeba staje się coraz większa, w miarę tego, jak dni stają się coraz dłuższe.

Jedzenie poprawiło się w ostatnich czasach; nie braknie (obok mięsa) ani jarzyn, ani chleba.

Wymijająca uchwała senatu Stanów w sprawie polityki Wilsona.

Jak z depesz śledzić mogli nasi czytelnicy, prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson zajmuje w różnych nastręczających się konfliktach morskich pomiędzy państwami, prowadzącemi wojnę w Europie, a zwłaszcza pomiędzy Niemcami a Anglią, stanowisko — pod płaszczykiem bezstronności — wybitnie anglofilskie.

Kwestye sporne streszczają się nadewszystko w dwu punktach: sprawa blokady angielskiej; taktyka niemieckich łodzi podwodnych.

Blokady angielskiej mogły były Stany Zjednoczone nie uznać, gdyż nie jest ona, jak tego żąda prawo międzynarodowe, „efektywną“, to znaczy Anglia nie jest w stanie niedopuszczać niczyjego towaru do portów niemieckich, za pomocą kordonu statków swoich na Bałtyku, lecz wykonywa straż na dalszych od Niemiec morzach i usiłuje pozbawić Niemcy dowozu nawet pośredniemi drogami przez presyę na państwa neutralne, sąsiadujące z państwem niemieckiem, lub mające przez Bałtyk dostęp do Niemiec.

Chcąc zaś ogłodzić Niemcy, samowolnie interpretuje Anglia pojęcia „kontrabandy wojennej“.

W tej sprawie Wilson poprzestawał na notach formalnych, nie zaostrzając sytuacyi.

Natomiast chce on „nieugięcie“ zwalczać taktykę niemieckich łodzi podwodnych. Asumpt do zaostrzenia tej sprawy dało mu postanowienie Niemiec zatapiania wszelkich angielskich statków handlowych, któreby były uzbrojone; traktowania ich na równi ze statkami wojennemi. A to na tej podstawie, że ataki takie, gdyby uznano ich do pewnego stopnia nietykalność — mogą zatapiać napotykane łodzi podwodne mimo swojego niby to niewojennego charakteru.

Na to stanowisko Niemiec Wilson zgodzić się nie chce. Nie chciał też — ignorując je — zdecydować się na środek, zapobiegający konfliktom na tem tle ze Stanami Zjednoczonymi, mianowicie przez zakaz względnie jakąś oficyalną przestrogę pod adresem obywateli Stanów, ażeby z zaopatrzonych w działa statków handlowych lub pasażerskich nie korzystali.

W razie bowiem takiego zarządzenia podróżny amerykański nie stosujący się doń, działałby na własne ryzyko i rząd Stanów nie miałby potrzeby w razie jakiegoś szwanku ujmować się za nim. Co więcej, Anglia, c h c ą c w ł a ś n i e z a o s t r z y ć c a ł y s p ó r, w y d a ł a p o l e c e n i e, a b y w s z y s t k i e s t a t k i a n g i e l s k i e, p r z e z n a c z o n e d o f u n k c y j h a n d l o w o - p a s a ż e r s k i c h, m i a ł y d z i a ł a na swoim pokładzie, na co Wilson nie remonstrował, chociaż wogóle wożenie na statkach niewojennych środków obronny przestało w czasach obecnych mieć racyę bytu, gdy korsarstwo, czyli rozbójnictwo morskie, przeszło niemal w legendę.

To postępowanie prezydenta napotyka na pewną opozycyę w senacie amerykańskim. Senator Gore chciał poza plecyma prezydenta wywołać jakąś uchwałę, przestrzegającą Amerykanów od jazdy uzbrojonymi statkami. Omijał on drogę ustawy, gdyż prezydentowi przysługuje tu *veto*, lecz postawił, jako swój wniosek, tej treści rezolucyę — czyli obrał formę, niezależną od zgody prezydenckiej. Jako środka taktycznego użył przy tem następującego postępu, dodał do rezolucyi wniosek uzupełniający, na temat, czy śmierć Amerykanina na statku zatopionym przez łódź podwodną usprawiedliwiałoby wypowiedzenie wojny.

Tym wnioskiem dodatkowym chciał, widocznie, zawczasu odsłonić grożące konsekwencye uporu Wilsona.

Bądź co bądź senat, zaskoczony tą dodatkową rezolucyą, głosował za odroczeniem całości — 68 głosami przeciw 14. (Pewnej ilości senatorów brakło, gdyż pełny skład liczy 96 członków — po dwu z każdego Stanu).

W ten sposób (sądząc z niedokładnych jeszcze sprawozdań) partya została nierozegraną. Jeżeli prezydent Wilson spodziewał się takiego wypowiedzenia większości senatorów, które byłoby dlań poparciem w danej sprawie, to obrót jej w senacie pozostawił białą kartkę dla obu instancyi: prezydenta i senatu.

Z książek aktualnych.

E. V. Z e n k e r, poseł do parlamentu austryackiego: „Die nationale Organisation Oesterreichs“. W wydawnictwie Kriegspolitischen Einzelschriften, A. C. Schwetschke und Sohn, str. 63.

Autor stawia dla reorganizacyi państwa austryackiego po wojnie program następujący:

Austrya powinna stać się po wojnie silnem państwem jednolitem (Einheitsstaat). Skończyć należy raz na zawsze z autonomią historycznych krajów i ich przeżytemi postulatami prawnopaństwowymi; miejsce jej ma zająć autonomia narodowości. Zarządy krajowe i reprezentacye krajowe stać się powinny „organami autonomii lokalnej i administracyi państwowej“. Należy uniemożliwić wyzyskiwanie siły podatkowej jednej narodowości na cele kulturalno-narodowe innej narodowości, ten sam kraj zamieszkującej; w tym celu stworzyć narodowościowy kataster podatkowy itd.; wogóle uniemożliwić mieszanie się jednej narodowości do drugiej. Stanowisko języka niemieckiego musi być wzmocnione.

K o n k r e t n y p r o g r a m, (str. 49 i 50) przedstawia się jak następuje:

1) Utrwalenie wspólności gospodarczej przez jej organizacyę w drodze państwowej, to znaczy, że „musi się ona wyrazić w pewnych urządzeniach administracyjnych, wspólnych całemu państwu“ („gemeinstaatliche Verwaltungseinrichtungen“);

2) wspólna legislatywa i przedstawicielstwo parlamentarne, wraz z konsekwencyami (wspólny rząd, co jednak jest raczej insynuowane, niż wyraźnie powiedziane);

3) pełne uznanie i ścisłe przestrzeganie autonomii chorwackiej „pod opieką korony, ewentualnie wspólnego rządu i wspólnego parlamentu“;

4) autonomia narodowościowa pod takąż opieką dla Rumunów, Rusinów, Niemców i Słowaków;

5) zrzeczenie się opozycyi przeciw ewentualnemu t r y a l i z m o w i lub innym analogicznym formacyom.

Ostatni postulat motywuje poseł Zenker między innemi potrzebą „niewymuszonego, zadowalającego wszystkie strony włącznie (Angliederung) n o w y c h t e r y t o r y ó w (str. 51). Liczy się on bowiem z wcieleniem „nowych obszarów z dawnego składu Królestwa Polskiego i Serbii“ (str. 39): „neue Gebiete aus den ehemaligen Bestande Russisch-Polens und Serbiens“,

Stosunek autora d o G a l i c y i streszcza się zresztą w następujących słowach (str. 39): „Odrębne stanowisko Galicyi w Austryi, oznaczające zupełną niezależność Galicyi od zarządu państwowego, dające jednak przytem posłom polskim prawo decydującego wpływania na wszystkie sprawy austryackie, a na nas wkładające obowiązek pokrywania kosztów galicyjskiej gospodarki krajowej (Landeskultur)“.

Uzupełnieniem takiego programu jest oczywiście jak najściślejsze po wojnie oparcie się o Niemcy. Samo zaś przeprowadzenie tego programu nie może być ani dziełem austryackiej legislatywy, ani absolutystycznego zamachu stanu, ale musi iść razem z rozwiązaniem „tych spraw, które dotyczą przyszłego stosunku nowej Austryi do Rzeszy niemieckiej“ i przez te same czynniki być załatwione (str. 60).

Z miasta i z kraju.

Zgłoszenie obowiązanych do służby wojskowej. Na podstawie reskryptu ministerstwa obrony krajowej, magistrat wzywa wszystkich należących do roczników urodzenia 1865—1898 włącznie, aby w ciągu 48 godzin po przybiciu tego wezwania przepisanego zgłoszenia dokonali. Do przyjmowania zgłoszeń podzielone zostało miasto na 15 okręgów, a dla każdego z nich utworzono osobne biuro.

Zwraca się przytem uwagę, że obowiązani z dniem 1 stycznia 1916 do służby w pospolitem ruszeniu, tj. należący do rocznika 1898 są także obowiązani do tego zgłoszenia się. Ktoby z wyjątkowych słusznych przyczyn bezwarunkowo nie mógł zgłosić się w powyższych 48 godzinach, będzie mógł bez przeszkody dopełnić tego obowiązku jeszcze w następnych trzech dniach. W zupełnie wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach mogą być strony dopuszczone do zgłoszenia się jeszcze w ostatecznym dalszym dniu następnym. Zwraca się z naciskiem uwagę, że zgłoszenie należy uskutecznić z reguły o s o b i ś c i e. Tylko te osoby, które rzeczywiście nie są w stanie osobiście się zgłosić z powodu przyczyny przemijającej np. choroby lub przyczyny trwałej, np. internowa-

nie w szpitalach, zakładach karnych itd. mają uskutecznić zgłoszenie przez powołanych do tego i należycie upoważnionych zastępców. Do należytego wykazania identyczności osoby, należy przynieść ze sobą dokumenty osobiste, jak np. fotografie odpowiednio zaklauzulowane przez powołane do tego władze, legitymacye zezwalające na pobyt w twierdzy, legitymacye urzędnicze, metryki urodzenia itd. Zgłaszający się do spisu pospolitacy winni wreszcie wykazać swój stosunek do służby wojskowej.

Równocześnie z obwieszczeniem o zgłoszeniach obowiązanych do służby wojskowej w Krakowie, rozlepiono także obwieszczenia we wszystkich gminach wiejskich i miejskich. W gminach tych zgłoszenie się ma nastąpić w urzędzie gminnym (w magistracie) tej gminy, w której powołany ma w tym czasie miejsce zamieszkania. Po pierwszem zgłoszeniu się są wymienione wyżej osoby aż do dalszego zarządzenia obowiązane do zgłaszania każdej zmiany pobytu na dłużej, niż trzy dni.

Aprowizacya miasta Krakowa. Onegdaj odbyła się tygodniowa konferencya w sprawie aprowizacyi m. Krakowa. Stwierdzono, iż na razie zapasów mąki do pieczenia chleba i do gotowania jest poddostatkiem w Krakowie. W ostatnich czasach nadeszła do miasta znaczna ilość mąki rumuńskiej, którą piekarze otrzymują. Obecnie więc procent mąki pszennej przy wypiekaniu chleba winien być znaczniejszy, a pieczywo powinno być jaśniejsze.

Zapasy węgla, następnie fasoli i grochu są na razie wystarczające.

Szczegółowo omawiano sprawę cukru. Do tego braku przyczyniają się nowe wielkie rynki zbytu cukru, mianowicie Serbia, Czarnogóra, Bułgarya, wreszcie Królestwo Polskie. Karty cukrowe uregulują równomierny rozdział cukru.

Co do mięsa i tłuszczów, to czeka nas perspektywa wcale nie wesoła. Przy tej sposobności omawiano na konferencyi sprawę zaopatrywania miasta w ryby.

Co do nabiału, to gmina ma pozwolenie na dowóz 1000 litrów mleka dziennie z Królestwa Polskiego. Niestety, do miasta przychodzi zaledwie połowa tego mleka. Gmina krakowska czyni nadto starania o podwyższenie kontyngentu mleka na 1500 litrów dziennie. Sprawa ta jest na dobrej drodze, i pozwolenie to dostanie gmina pod warunkiem, że sprowadzone mleko sprzedawane będzie we własnym zarządzie.

Karty na cukier. Wprowadzenie kart na cukier, o których doniosły telegramy, nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Z targu na bydło. Według statystyki centralnej targowicy na bydło w ubiegłym tygodniu (t. j. od 26 lutego do 3 marca) sprowadzono na targ krakowski 243 buhaji, 142 krów, 4 woły i 154 jałówek, razem bydła rogatego 543 sztuk, ponadto sprowadzono cieląt 718 sztuk i nierogacizny 734 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem były droższe na 100 kg. żywej wagi buhaje i jałówki o 6—16 kor., krowy o 8—10 kor. Nierogacizna podrożała o 20 koron na 100 kg. bitej wagi.

Uznanie dla uniwersytetu Jagiellońskiego. Minister oświaty Hussarek, akceptując zarządzenie senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, zawieszające wykłady na czas od 5 lutego do 18 marca, aby młodzież akademicka mogła wziąść udział w szczepieniu ospy, wyraził w piśmie do rektora uznanie dla rektora, profesorów i młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego za wzięcie udziału w akcyi, mającej na celu dobro publiczne całego kraju.

Przedstawienie amatorskie w teatrze ludowym. Dowiadujemy się, że 10 b. m. odbędzie się w miejskim teatrze ludowym amatorskie przedstawienie siłami legionistów-rekonwalescentów i pań amatorek. Grana będzie jednoaktówka: „Jeden z nas musi się ożenić“ i dwuaktowa komedya M. Twaina: Człowiek, który redagował gazetę rolniczą“. Współudział przyrzekła też p. Adolfina Zimajer i Helusia Rapacka, mała tancerka. W przerwach produkcye kwartetu smyczkowego. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Bilety do nabycia wcześniej w sklepie WP. Rudnickiego, Rynek A-B i w sklepie Ligi kobiet, Wiślna l. 4, w dniu przedstawienia przy kasie.

Trzyletni termin dochodzenia rent wypadkowych. Tow. dr Heski pisze nam: W artykule dra Z. L.: „Wpływy wojny na ubezpieczenie społeczne“ („Naprzód“ z wtorku 7 marca 1916) wyczytałem pogląd prawny, na który się nie zgadzam.

Niezgłoszenie wypadku do zakładu ubezpieczeń robotników kolejowych, względnie niekolejowych, w ciągu roku, pozbawia robotnika prawa żądania renty od zakładu, wskutek przedawnienia. Słusznem jest twierdzenie dra Z. L., że ten jednoroczny termin prekluzyjny wskutek wojny powinien być, czy to w drodze ustawy, czy też w drodze życzliwej interpretacyi, przedłużony. Choćby jednak tego przedłużenia nie było, robotnik, wbrew obawom dra Z. L., mojem zdaniem, **renty nie traci.** Zmienia się tylko osoba obowiązana do płacenia renty. Robotnik nie ma prawa wtedy żądać renty od zakładu, atoli ma prawo żądać tej samej renty od swego pracodawcy i to z tytułu odszkodowania. O tem dr. Z. L. w artykule swym nie wspomniał.

Pracodawca ma ustawowy obowiązek zgłoszenia wypadku w ciągu roku, a zaniedbanie tego zgłoszenia obowiązuje pracodawcę (a więc Skarb kolejowy) do wypłacania robotnikowi renty, jeżeli skarga o odszkodowanie w ciągu trzech lat będzie do zwykłego sądu wniesioną.

Z Ligi kobiet. Dnia 26 lutego odbył się w Kielcach zjazd okręgowy Ligi kobiet Ziemi Kieleckiej. Sprawozdania wykazały intenzywną pracę i nader pomyślny rozwój kilkunastu kół, z których każde stało się ośrodkiem działalności narodowo-uświadamiającej w swej okolicy.

Trybunały sądowe w Królestwie. „Gazeta Radomska“ donosi: Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż niebawem mają być na obszarach Królestwa, przez wojska austro-węgierskie okupowanych, zaprowadzone w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie, trybunały cywilne z atrybucyą na obszar całych byłych gubernii lubelskiej, radomskiej, kieleckiej i piotrkowskiej byłych sądów okręgowych. Jak wiadomo, obecnie funkcye te spełniają wydziały cywilne przydzielone do wojskowego sądu c. k. komend obwodowych.

Z Warszawy. Sędzią przewodniczącym wydziału apelacyjnego dla sądów pokoju miasta Warszawy mianowany został mecenas Ludwik Marczewski.

Zmniejszenie racyi chleba w Łodzi. Z rozporządzenia władz zmniejszono dwutygodniowe racye chleba w Łodzi o $1^1/_4$ funta. Obecnie mają mieszkańcy prawo do $5^3/_4$ funta chleba i 1 funta mąki (lub $7^1/_4$ funta chleba na tygodnie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.